

KURIER POLSKI

Rok II

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 53-41 i 53-42
Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmówca dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Wtorek, dnia 26 listopada 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr. VI-135 PKO IKP Nr. VI-146
Konta Bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 322

Nowa nota
jugosłowiańska do Grecji
ATENY (obsł. wł.). Rząd Jugosławii wystosował do Grecji drugą notę w związku z stałym naruszeniem granicy przez samoloty greckie.

Antyrządowe demonstracje studentów w Kairze

Palenie żywności winno być uznane za zbrodnię

LONDYN (PAP). Delegacja brytyjska na konferencję żywnościowo-rolniczą zgłosiła wniosek o uznanie za zbrodnię międzynarodową palenie nadwyżek żywności, co stosowane jest w niektórych krajach celem uniknięcia nadprodukcji i spadku cen.

Jednostki floty amer. w Aleksandrii i Smyrnie

LONDYN (obsł. wł.). Do Aleksandrii przybył krążownik oraz kontrtorpedowiec amerykański, w ramach wizyty, składanych przez flotę amerykańską w portach Morza Śródziemnego. Inna eskadra floty przybyła do portu w Smyrnie w Turcji.

Demonstracje w Haifie



Oto jedna z licznych manifestacji żydowskich na ulicach Haify. Z rabinami na czele Żydzi demonstrują przeciw niedopuszczeniu do Palestyny nielegalnych imigrantów.

Masowy wiec na uniwersytecie Al-Awal — Studenci żądają dymisji rządu oraz przerwania rokowań z Anglią — Walki uliczne w okolicach pałacu królewskiego

LONDYN (PAP). Według doniesienia agencji Reutersa z Kairu, doszło tam ponownie do antyrządowych demonstracji studentów. Na masowym wiecu na uniwersytecie Al-Awal wzięło udział kilka tysięcy studentów. Po szeregu wygłoszonych mów, studenci opuścili uniwersytet, kierując się do pałacu królewskiego. Zamierzali oni domagać się dymisji rządu oraz przerwania rokowań z Wielką Brytanią w sprawie traktatu. Gęste kordony policyjne powstrzymały demonstrujących po drodze. Doszło do zajść, w których wyniku zostało rannych kilku studentów i policjantów. Z obu stron rzucono bomby łzawiące. W czasie walk wręcz studenci pobili

Na skutek strajku górników stają fabryki w USA



Król egipski Faruk

dowodzącego oddziałem policyjnym pułkownika.

Na skutek strajku górników stają fabryki w USA

NOWY JORK (obsł. wł.). Wobec krytycznej sytuacji wywołanej strajkiem górników, prezydent Truman zakończył swój urlop na Florydzie i powrócił do Waszyngtonu, gdzie odbył już kilka konferencji z doradcami. Strajk odbija się na pracy wszystkich gałęzi przemysłu amerykańskiego a nie tylko w przemyśle węglowym. Szereg zakładów przemysłowych rozpoczął redukcję załóg lub godzin pracy w związku z malejącymi zapasami węgla. Zgodnie z zapowiedzią władz morskich za 14 dni z powodu braku węgla wstrzymanie zostanie załadunek w porcie nowojorskim. Jak oświadczył amerykański minister Peterson wstrzymanie dostaw — spowodowane strajkiem górników — grozi Europie komplikacjami gospodarczymi.

Przywódca zw. zawodowego górników Lewis staje dziś przed sądem. Jak stwierdza „Daily Worker”, Departament Sprawiedliwości ma przed sobą delikatny problem. Lewis nie wezwał górników do strajku, lecz po prostu zawiadomił ich, że umowa zbiorowa Związku Górników z rządem wygasa 20 listopada. W takich warunkach rządowi trudno skonstruować tezę, że odpowiedzialność ponoszą kierownicy Związku Górników. Świat pracy uważa nakaz sądowy, skierowany przeciwko Lewisowi, za groźbę nie tylko dla niego i dla Związku Górników, ale i całego ruchu zawodowego.

Lewis dąży do zredukowania czasu pracy górników do 40-godzinnego tygodnia pracy, przy utrzymaniu dotychczasowej płacy 75,25 dolarów.

Sprawa „veta“ stanęła na martwym punkcie

Brak rozstrzygnięcia w sprawie Triestu

NOWY JORK (obsł. wł.). Narady 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa nad sprawą veta utknęły na martwym punkcie i delegaci postanowili nie odbywać dalszych zebrań w tej sprawie. Wobec tego dyskusję przejmie ponownie komisja polityczna generalnego Zgromadzenia ONZ. Delegat radziecki nie zgodził się na propozycję Bevinna, aby członkowie wielkich mocarstw sami dobrowolnie zgodzili się na ograniczenie prawa korzystania z veta.

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Ministrów nie doszła jeszcze w sprawie Triestu do właściwego porozumienia. Największe trudności sprawiają w dalszym ciągu przewidziane kompetencje gubernatora. Liczba nieuzgodnionych jeszcze dotąd klauzul w traktacie pokojowym z Włochami — wynosi według zestawienia podanego przez zastępców min. spraw. zagr. 36.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunii

BUKARESZT (PAP). W pobliżu miejscowości Szotesti miała miejsce katastrofa kolejowa. Dwa pociągi zderzyły się w przeciwnych kierunkach wskutek błędnego nastawienia zwrotnicy. 9 wagonów i 2 lokomotywy są kompletnie zniszczone.



W ruinach zamku malborskiego grupa studentów architektury Politechniki Gdańskiej pod przewodnictwem inż. Majewskiego odkryła niezwykle cenne zabytki sztuki średniowiecznej. (Patrz art. na str. 8). Na zdjęciu inż. Majewski ze swoją „grupą operacyjną” na dziedzińcu zamkowym.

Wyniki wizyty dr Grubera w USA Suwerenność Austrii i pomoc żywnościowa

NOWY JORK (obsł. wł.). Przebywający w Stanach Zjedn. min. spraw zagr. Austrii — dr Gruber, oświadczył w udzielonym wywiadzie prasowym, że celem jego podróży do Ameryki było w pierwszym rzędzie poczynienie starań w sprawie przywrócenia suwerenności Austrii, a powtórne zapewnienie Austrii dostaw żywnościowych z chwilą zakończenia prac UNRRA. Dotychczasowe rozmowy dały pozytywne wyniki i Ameryka gotowa jest uważać Austrię

za państwo oswobodzone, co pociągnie za sobą wycofanie wojsk. Pomoc żywnościowa jest również na najlepszej drodze.

20 niebezpiecznych przestępców zbiegło z więzienia w pobliżu Cremony

RZYM (PAP). W związku z ucieczką 20 niebezpiecznych przestępców

kryminalnych, którzy wydostali się z więzienia w pobliżu Cremony, zmobilizowano policję i ogłoszono stan ostrego pogotowia. Więźniowie zdolali wykopać podkop, który do czasu ucieczki zamaskowali siennikami. Pięciu więźniów rzekomo schwytano, reszta jednak znajduje się na wolności.

Wywiad korespondenta PAP z min. Rzymowskim Czterej ministrowie przyjęli przychylnie stanowisko Polski w sprawie Niemiec



Rzymowski

NOWY JORK (PAP). W związku z rozpoczynającymi się rozmowami wstępny Rady 4 Ministrów nad przyszłością Niemiec, min. spraw zagr. Rzymowski oświadczył w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP, że po złożeniu wizyt ministrom Bevinowi, Molotowowi, Byrnesowi, zastępcy min. Bidault, może stwierdzić, że ministrowie są przychylnie

ustosunkowani do stanowiska Polski w sprawie Niemiec. Polska ma bezsporne prawo do zabierania głosu w tej sprawie, tak, aby problem niemiecki rozwiązany został właściwie. Polska pragnie przedłożyć swój punkt widzenia i zabierać głos w sprawach bezpośrednio ją obchodzących, jak w sprawie granic zachodnich, i rozwiązania niemieckich problemów wewnętrznych, aby Niemcy nigdy nie stali się więcej agresorami.

Ujęcie 23-letniego przywódcy terrorystycznej bandy hitlerowskiej

STUTTGART (ZAP). Ujęty 23-letni major SS, Kabuss, oświadczył w czasie przesłuchów, że dokonywane przez jego bandę zamachy, nie były skierowane przeciw władzom amerykańskim, ale miały na celu wyrażenie protestu przeciw prowadzeniu akcji denazyfikacyjnej przez władze niemieckie. Kabuss jest przekonany, że zamachy

jego przyniosły narodowi niemieckiemu więcej szkody, niż korzyści, oraz że większość narodu, zamachów tych nie przyjęła przychylnie.

Władze amerykańskie przypuszczają, że Kabuss stoi na czele niebezpiecznej bandy, która jednak nie ma kontaktu z innymi organizacjami wyrotowymi.

Wybory elektorów we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). We Francji odbyły się wczoraj wybory elektorów (1 elektor na 15.000 mieszkańców), którzy w dniu 8 grudnia br. wybiorą spośród siebie 200 członków Rady Republiki, tzw. Izby Wyższej, mającej spełniać funkcję senatu. Rada ta składać się będzie ogółem z 315 członków. Resztę, tj. 115 wybierze Zgromadzenie (50) oraz kolonie i dominia fran-

cuskie (65). Wybory mają więc bardzo skomplikowany charakter procedury wyborczej. W styczniu przyszłego roku Rada wybierze prezydenta Republiki Francuskiej.

Wyniki wyborów oczekiwane są w całej Francji z dużym zainteresowaniem gdyż wybory do Zgromadzenia zasadniczo nie wykazały przewagi żadnego ze stronnictw.

Hitlerowski minister sprawiedliwości popełnił samobójstwo

NORYMBERGA (PAP). W Norymberdze podano do wiadomości o popełnieniu 26 października samobójstwa b. hitlerowskiego ministra

Nikt nie zginął w katastrofie samolotu „Dakota”

PARYŻ (obsł. wł.). Ekspedycja ratownicza dotarła już do znajdujących się na szczycie lodowca w Alpach, rozbitków amerykańskiego samolotu pasażerskiego „Dakota”. Stwierdzono, że wszyscy rozbitkowie żyją. Ekspedycja przystąpiła do natychmiastowego sprowadzenia rozbitków ze szczytu.

Pierwsza część uratowanych rozbitków samolotu „Dakota” w Alpach szwajcarskich wyładowała już na lotnisku w Meyringen. Podwozie samolotu ratowniczego zaopatrzone było w narty. Jeden z uratowanych ma zranione kolano, twierdzi jednak, że reszta pasażerów wyszła z wypadku bez szwanku. Ekipa ratownicza sprawdziła obecnie resztę rozbitków ze szczytu lodowca, tj. z wysokości 3.000 m na noszach, przymocowanych na saniach. Jak twierdzą uratowani przetrzymali oni 5 nocy na śniegu wśród strasznego zimna tylko dzięki temu, że kabina samolotu zachowała się i w niej znajdowali schronienie. Podwozie samolotu zdaje się być również nieuszkodzone.

Tydzień pomocy w Warszawie w Sztokholmie
SZTOKHOLM (PAP). 23. bm. rozpoczął się w Sztokholmie Tydzień akcji pomocy w Warszawie, pod hasłem „Podnieśmy Warszawę z ruin”. Tydzień został zorganizowany przez warszawski komitet szwedzkiej organizacji pomocy Europie, na którego czele stoi prezydent Sztokholmu Anderson.

W ciągu tygodnia odbędą się codzienne imprezy artystyczne i sportowe z których czysty dochód zostanie przeznaczony na rzecz pomocy w Warszawie.

Prymas Hlond w Watykanie

RZYM (obsł. wł.). Prymas Hlond przybył do Watykanu w sobotę wieczorem.

Nowy proces OP i NSZ w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed Wojtkowym Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces 12 członków działaczy nielegalnych organizacji OP i NSZ. Akt oskarżenia zarzuca podstępne prowadzenie na terenie kraju nielegalnej działalności, zmierzającej do obalenia przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki i przerw w otrzymywaniu pisma, należy odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ 1946 w wysokości zł 90 najpóźniej do dnia 25 listopada br. Przy zamówieniach prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (nazwisko i imię, miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają urzędowi pocztowemu doręczenie pisma. Na przekazach należy podać dokładnie, na jaki cel pieniądze zostały przesłane.

Święto artylerii w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.). W Zw. Radzieckim obchodzono wczorajszej nocy bardzo uroczyste Święto Artylerii.

Komitet wyborczy Bloku Str. Demokratycznych wzywa do oszczędzania

WARSZAWA (PAP). Wobec niedostatku papieru na zeszyty, książki i podręczniki szkolne, Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych postanawia ograniczyć do niezbędnego minimum ilość wydawanych druków wyborczych.

Odświeżenie tablicy pamiątkowej ku czci lotników kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 24 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość oddania hołdu lotnikom kanadyjskim, którzy lecą do Polski z penicyliną, zginęli śmiercią lotników w katastrofie pod Alle w Niemczech, dnia 24 listopada 1945 r.

Na tablicy pamiątkowej wyrzeźbione są nazwiska lotników: mjr. Alfred E. Webster, DFC z Vancouver, Brytyjska Columbia; kpt. Donald F. Cald-

Cztery wyroki śmierci

w procesie ks. Jarkiewicza

WARSZAWA (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie ks. Jarkiewicza i tow. Mocą tego wyroku osk. osk. ks. Zygmunt Jarkiewicz, Józef Politewicz, Stanisław Kieras, Henryk Rudzki — skazani zostali na karę śmierci; osk. Czesław Kobus — na karę 7 lat więzienia, zaś osk. Jan Szostak — na karę 5 lat więzienia.

Wszystkim skazanym przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do Najwyższego Trybunału Wojskowego. Ponadto skazani na śmierć mo-

gą jeszcze prosić o łaskę Prezydenta R. P.

W bardzo obszernych motywach do wyroku Sąd szczegółowo omówił działalność oskarżonych, stwierdzając, iż rozprawa sądowa ponad wszelką wątpliwość wykazała, że osk. ks. Jarkiewicz, Politewicz, Kieras, Rudzki i Kobus wchodzili w skład organizacji pn. „Sformowane Grupy Bojowe” (SGB).

Urząd śledczy armii amerykańskiej komunikuje, że 12 aresztowanych w związku z zamachem bombowym w Stuttgarcie przyznało się do winy. Wśród aresztowanych znajdują się b. członkowie SS i b. strażnik w obozie w Mauthausen.

W wyborach do rady miejskiej Rzymu, blok ludowy uzyskał łącznie 30 mandatów. Podział miejsc w radzie wśród członków bloku jest następujący: 15 komunistów, 7 socjalistów, 4 członków partii czynu, 2 laburzystów i 2 niezależnych.

W Minden rozpoczęła się konferencja gospodarza przedstawicieli 4 władz okupacyjnych oraz niemieckich władz.

Prezydent Bierut o stosunkach

między Kościołem Katolickim a Państwem Polskim

Wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem KRN Bolesławem Bierutem

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 listopada Prezydent KRN Bolesław Bierut udzielił znanemu publicyście, Ksaweremu Pruszyńskiemu, na jego prośbę następującego wywiadu:

— Panie Prezydencie! W mej pracy za granicą spotykałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem do tego, jak zarysowują się obecne stosunki Kościoła katolickiego i Państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce, spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Mnie samemu wreszcie leży ona na sercu i dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana, jako najbardziej autorytatywnego czynnika jeśli o Państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź w tej zasadniczej sprawie.

Państwo a Kościół Katolicki

— Może zaczniemy od bardzo ogólnego, a zarazem dość osobistego pytania. Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę Kościoła katolickiego w Polsce?

— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki jest jednym z czynników, kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk Państwa. Zagadnienie stosunków między Kościołem i Państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie — czy między czynnikami wychowawczo-ideologicznymi w stosunku do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, a jeśli tak — to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić? Na to najbardziej istotne pytanie mogę odpowiedzieć krótko i jasno: z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniem Kościoła lub odwrotnie.

Wzajemny trudności

— Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między Kościołem katolickim a Państwem? Jakże są wzajemny istniejących trudności? Czy Pan Prezydent uważa, że stosunki te mogłyby się ułożyć lepiej niż dotąd i czy jest zdania, że powinny się ułożyć lepiej?

— Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że

Polska, jaką nam zostawił rok 1939 była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przestarzałej, można śmiało powiedzieć zacofanej. W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna, czy prawo małżeńskie — reform, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacofanych. Nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat, to jest całych grup lewicowych, będących w kontaktach z katolicyzmem oraz poważnych odłamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obojętność, czasem nawet wrogość. Dlatego jest zrozumiałe, że pomiędzy siłami, które doszły dziś w Polsce do głosu i władzy, a Kościołem było nietrudno o nieufność, czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — były ze strony Kościoła niezasadne.

W polskim obozie demokratycznym, jak i w łonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej, pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, ich innymi społecznościami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonano się to najpierwej. W hiszpańskiej wojnie domowej katolicy Baskowie byli po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach Kościoła i państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, narówni i wespół z całym społeczeństwem, znosiło ciężar niemieckich przesładowań i prowadziło walkę z najeźdźcą. Ta wspólna walka już wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dwiżycie, powstałe w Rosji, miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane. Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu, Kościół odzyskał wolność. Jedną z pierwszych, reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uwa-

żając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnice ze szpitali, czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji.

Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak największej szpitali i jak największej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów katolickich na odzyskany piastowski Zachódzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów. Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to, ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadziło politykę wyczekiwania, czy udzielać sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków. Oczywiście nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między Państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

Stan posiadania Kościoła Katolickiego

— Jaki jest obecnie stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeśli tylko rodzice dziecka nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykłe pierwszą ofiarą takiej reformy padają dobra kościelne. Zakony i zakłady religijne ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedzibach na Ziemiach Odzyskanych. Nasze wojsko

posiada kapelanów, jego sztandary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią przy apelu porannym, w niedzielę udaje się do kościołów. Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie Pan taki stan i to dzieje się w kraju, którego rząd jest uprzywilejowany nieuznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że istnieją w tym obrazie lokalne usterek. Dozsył mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatwierdzone dość późno. Słyszę czasem, że prasa katolicka jak i w ogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istnieniu dobrych stosunków między Kościołem i Państwem te usterek dalyby się łatwiej usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzie tu przesładowanie, albo walka z Kościołem?

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?

— Czy ten stan ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniu, zależy już wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przyznaje.

Sprawa zadrażeń

— Jakże są źródła zadrażeń Kościoła i Państwa w Polsce? O ile są one zewnętrzne, o ile wewnętrzne?

— Źródła zadrażeń stosunków Kościoła i Państwa są — moim zdaniem — jeśli o Kościół chodzi — dwojakie. Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczęznego dyplomatyzyzowania, nazwiemy germanofilstwem Watykanu. Podczas wojny, w okresie najcięższych przesładowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski, czekano na próżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś ten głos dał się słyszeć, to jedynie ubocznie, urywkowo, ogólnie, niewspółmiernie do ogromu naszych cierpień i niemieckich zbrodni. Dziś ten sam głos staje, o ile silniej, w obronie ciemionych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujących na litość, jak sprawa kata z Warthegau. Polityka tego rodzaju boli najniebezpieczniej także najlepszych katolików polskich, a wewnętrznie pewnie i wielu księży, i tak samo, jak popularna jest w Niemczech, tak samo musi budzić gorycz u nas i na polepszenie stosunków bynajmniej nie wpływa.

Drugiego źródła zadrażeń należy szukać w pewnych kołach naszego własnego duchowieństwa i w ich smutnej skłonności do nadawania ambony do celów walki. Ciąg dalszy na stronie 4-tej

Sluchacze Politechniki Gdanskiej wydobyli

cenne zabytki z malborskich gruzów

Inż. W Majewski opowiada o wyprawach do Malborka

W ramach wakacyjnych prac pomiarowo-inwentaryzacyjnych grupa studentów architektury Politechniki Gdanskiej pod przewodnictwem starszego asystenta inż. arch. Witolda Majewskiego, udała się do Malborka, aby tam dokonać zamierzonego przeniesienia do Gdanska eksponatów ceramiki i odlewów gipsowych ze zbiorów zamkowych. Wyprawa ta do Malborka, trwająca cały tydzień i powtarzana jeszcze czterokrotnie, przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Przywiezione z Malborka zdobycze architektoniczne zostały zebrane na wystawie, jaka odbyła się w gmachu Politechniki w Gdansk przed niewielu dniami. W jednej z sal zastaliśmy kierownika wyprawy, inż. Witolda Majewskiego, który poinformował nas o dokonanych w Malborku odkryciach.

Mimo, że prace odbywały się w niesłychanie trudnych i prymitywnych warunkach, — mówił inż. Majewski — to jednak dzięki poświęceniu i energii studentów udało się odnaleźć w Malborku szereg eksponatów z dawnego niemieckiego muzeum zamkowego. Zabytki te znajdowały się na strychu zamkowym, w stanie zupełnej poniewierki, a niektóre z nich i to najbardziej wartościowe (jak np. witraże) były przywalone gruzami zburzonej kaplicy zamkowej.

Po pełnej trudów akcji poszukiwania resztek muzealnych zbiorów, udało się wydobyć niektóre z nich z ruin i odnaleźć w zwalach rupieci i po bardzo uciążliwym pakowaniu ich do skrzyń, przeniesieniu ich przez kręte schody, dziedzińce i most zwodzony do samochodów, którymi przewieziono je do Gdanska.

Tutaj, w gmachu Politechniki Gdanskiej, dadzą te cenne eksponaty początek muzeum architektury.

Najcenniejszym eksponatem — mówi inż. Majewski — są witraże, znalezione całkiem przypadkowo przez studenta arch. P. Aleksandrowicza, pod gruzami kaplicy zamkowej. Witraże te, których autentyczność zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, pochodzą z czasów średniowiecza (XV w.) i są rzadkim zabytkiem tego typu i tego czasu. Były one zamurwane w specjalnej skrytce i zupełnie przypadkowo, w powodu zawalenia się murów kaplicy, ujrzały światło dzienne. Kompozycja witraży jest

niezmiernie ciekawa, nadzwyczaj oszczędna w ujęciu tematu. Jedną linią określa zazwyczaj dwa kontury sąsiednie. Kształt witrażu tworzy koniczyna przerywana rombami. Treść jest zaczerpnięta z życia Chrystusa. Są to mianowicie: Chrystus Chrystusa, Jezus uczący w świątyni, Gody w Kanie Galilejskiej, Chrystus dający klucze św. Piotrowi itp. (z sentencją: „Paś owce moje!“). Życia psychicznego w twarzach wyobrażonych postaci nie ma, witraże mają tylko charakter narracyjny. Koloryt ich jest raczej poważny, przeważają barwy niebieskie.

Sam zamek malborski, jedna z najlepiej zachowanych gotyckich budowli, zawierał w swym mu-



Ładowanie eksponatów na ciężarowy samochód. — Fot. M. Tymński.

zeum szereg gotyckich zabytków. Oto one: małeńkie arcydzieła rzeźby gotyckiej t. zw. zworniki (z katedry w Miśni), zawieszane u szczytu przy zbieganiu się kolumn na zenicie sklepienia, łączące żebrowanie u stropu.

Zworniki te, ujęte w harmonijną całość kompozycyjną w kształcie koła, wyobrażają kota igrającego z myszą, nietoperza, węża, bawiące się małpki, jaszczurki i inne wzory zarówno ze świata zwierzęcego jak i roślinnego. Są wśród nich także

sceny z życia ludzi. Jeden zwłaszcza zwornik przedstawia kapitalną scenę: grzesznika miotającego się w pętli diabła. Zworniki te pochodzą z wieku XV. Wykonane są z piaskowca i są cennym zabytkiem gotyku naturalistycznego. Ciekawym obiektem jest zwornik polichromowany, przedstawiający pocałunek Judasza.

Midzy innymi zabytkami, wyróżnia się rzeźba Madonny średniowiecznej, wykazująca duży kunszt dłuta. Niezwykle ciekawym eksponatem jest fragment obrazu ołtarzowego na desce. Jest on dość zniszczony, ale na pozostałym kawałku malowidła można uchwycić styl epoki średniowiecznej. Odtworzona scena przedstawia, zdaje się,

Narodziny Matki Boskiej. Charakterystyczna jest także w ujęciu drewniana figura świętego z ołtarza kaplicy zamkowej w Malborku. Uśmiech tego świętego jest niezwykły, wysoce znamienny dla stylu gotyckiego.

W galerii rzeźb znajdują się również rzeźby proroków (z katedry w Ulm — XV wiek), mających niesłychanie wyraziste twarze. Każda rzeźba przedstawia innego proroka ze Starego Testamentu, a wielu z

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Z cyklu: Ludzie filmu

Linda Darnell



(ab). Nie każda gwiazda filmowa staje się od razu „gwiazdą”. Wiele z nich, mimo nagrania całego szeregu filmów, nie może się w żaden sposób uplasować w rzedzie najpopularniejszych, ani też zdobyć należytej oceny. Pociągająca, ładna, a jednak nie mogąca szturmować zdobyć publiczności Linda Darnell otrzymała główną rolę w filmie „Forever Amber”, który przyniósł jej wiele słów uznania, ale jeszcze nie sławę.

Linda w 15 roku życia, za radą matki przedstawiła się w Hollywood swemu przyjacielowi lat dziecięcych, zatrudnionemu w hotelu Dallas. Droga okretną doszła jej zdjęcie przez owego kolega do wytwórni Foxa, która w poszukiwaniu nowych twarzy, nagrała z nią próbne zdjęcia. Nieste-

ty skonstatowano, że dziewczyna jest jeszcze za młoda, a specjalnych filmów dla niej nagrywać się nie będzie.

Po dwóch latach, w roku 1939 otrzymała Linda niespodziewanie telegram ze studia Foxa, celem zrobienia ponownych prób. Wkrótce otrzymała główną rolę we filmie „Hotel dla kobiet”. Zarabiała wówczas tygodniowo 200 dol., a już w roku 1941 otrzymuje 280 dol. z obietnicą stopniowej podwyżki z kontraktem siedmioletnim. Nagrała „Żonę na dzień”, po którym wypożyczono ją do wytwórni Columbia do nakręcenia „Miaśta dla mężczyzn”, następnie dla Arnolda Pressburgera nakręciła „Zdarzyło się... jutro”, dla United Artists „Niejaki Sullivan”, a w końcu dla wytwórni Nebenzal nagrała „Letnie burze”. Przygnębiona ciągłym wypożyczaniem, złożyła wnioski o zwolnienie.

Sensacyjny film „Skwer Hangover” we Foxie z ledwością utrzymuje nazwisko Lindy na zdobytej pozycji. Powierzono jej znowu główną rolę we filmie „Zostaw to niebu” i „Upadły anioł”. W końcu występuje w „Pieśni Bernadetty”. Mniej szczęścia miała z rolą w obrazie „Anna i król Sjamu”. Przerzuciła się ciągle niezadowolona ze swoich ról do komedii muzycznej. Nagrała „Ramona”, oraz „Moją kochaną Klementynę”. Oba filmy cieszą się wielkim powodzeniem i nareszcie zdobyły sławę dla młodej, lecz niezbyt szczęśliwej aktorki.

Uczeni niemieccy jadą do Ameryki wraz z rodzinami

FRANKFURT n/MENEM (ZAP). Amerykańskie władze wojskowe udzieliły zezwolenia na wyjazd do Ameryki również rodzinom uczonych i specjalistów niemieckich, zatrudnionych w amerykańskim ministerstwie wojny i marynarki. W tych dniach wyjedzie z Bremy 12 rodzin. Również dalsze transporty naukowców, którzy zawarli dobrowolny kontrakt pracy, odjadą w tych dniach. Ogółem w A-

meryce przebywa już 300 niemieckich naukowców.

Wino Opporto w Portugalii

Portowy bar w Lizbonie, wyszynkujący wino, został założony przez rząd po to, aby zachęcić Portugalczyków do picia wina Opporto.

Bar udziela rad i uczy picia Opporto. „Opporto winno być przechowywane chłodno”, „Opporto nigdy nie powinno być żłopane, lecz kropelka po kropelce przyjmowane językiem”, „Ostry ser z galaretką z pigwy, jest idealną zakąską”.

Człowieki stali goście tego baru zaczęli odwiedzać go coraz rzadziej, a młode pary portugalskie używały baru jako przybytku wygodny. Portugalczycy nie pili już Opporto.

Stronictwo Pracy idzie do wyborów samodzielnie

Skupi ono pod swymi standardami w interesie lepszej przyszłości Ojczyzny **wszystkich**, którzy uznają **zasady**

● programu chrześcijańsko-społecznego ●

Eugeniusz Szermentowski

26

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Słucham, słucham. Ale obiad stygnie. To sobie przy stole omówimy... Moje ochmistrzyni już się niecierpliwią... I pociągnął za sobą obu gości.

— Rzecz w tym, hrabio, że parobek nasz, Waśka, zakochał się w waszej Pulcherii — ciągnął gruby dziedzić, kiedy siadali do stołu. — Więc, czyby się nie dało kupić dla niego Pulcherię...

— Kupić... Pulcherię... dla Waśki?! Co też sąsiad... Od czego zaczniemy, zacy Kondratij Iwanowicz? Proponuję jarzębinówkę, a?... A co dotyczy Pulcherii, to ja moich dziewcząt nie sprzedaję. Jakże to! Realizuję pewien plan i raptem — sprzedać... Nie, nie, mój drogi, ten numer nie przejdzie... Jedzcie, panowie, proszę najpokorniej. Batiuszka, o, ten kawałek przepiórki...

— A, to się żona zmartwi... Waśka płacze, do nóg się wali. Lamentuje, że bez Pulcherii świata bożego nie widzi...

— Co też wygadujecie, Kondratij Iwanowicz! Uszy puchną słuchać... Że jakiś tam Waśka lamentuje, że, jak powiadacie, świata bożego nie widzi, to ja mam sprzedać wam Pulcherię... Nie, to komiczne! No, zastanówcie się tylko, drogi Kondratij Iwanowicz!

— Zapewne, zapewne, graf masz poniekąd słusność... Ale zawsze to człowiek...

— Jaki znowu człowiek... Jak żyje, nie słyszałem, że-

by o parobku mówić: człowiek. Dusza, owszem, ale człowiek... No nie tak, batiuszka?

Pop miał jednak pełne usta przepiórki. Nie przestając zamiatać twarzy miotką, wydał tylko jakiś dźwięk nieartykułowany.

— O, nawet batiuszka potwierdza! A już szanowną waszą małżonkę przeprosię w moim imieniu. Powiedźcie poprostu: „Antychryst przeklęty nie chce sprzedać Pulcherii. Pulcheria — powiada — to najładniejszy kwiatek jego oranżerii. Pulcheria — powiada — to ozdoba jego seraju”. O, tak właśnie powiedźcie. I nawet możecie dodać na mój beneficj kilka soczystych epitetów... Ale nic nie pijecie, drogi Kondratij Iwanowicz! Liuba, nalej no sąsiadowi tej nalewki. Wyborna, pierwszorzędną nalewka! Zdrowie czcigodnej małżonki waszej, Kondratij Iwanowicz!

Ale Kondratij Iwanowicz bez entuzjazmu odniósł się do tego toastu. Wydawało się nawet, jakby lekko westchnął.

— Och, małżonka... Nie daj Boże...

— A co? Wciąż swarliwa, zazdrosna, a?

— Z piekła rodem baba, och!

— Czyżby? Żyć nie daje, aj, aj, aj! Ale jedzcie, jedzcie sąsiadzie... Tę stierliad' rekomenduję wam gorąco. Delikatna rybka, sama się w ustach rozplywa... Już co jak co, ale ryb takich jak w Rosji to ze świecą w całej Europie nie znajdziesz... Więc mówiliśmy o szanownej małżonce...

— Powiedźcie mnie graf... pan jest człowiek ocytany, w książkach pan siedzi po uszy, jak to się dzieje, że panienka przed ślubem łagodna jak jagnię, cicha, spokojna — buzia w ciup, usta w małdrzyk, jak to się mówi — słowem: anioł, kwiatek, skarb najdroższy i tym podobna, i tym podobna, — po ślubie, w parę lat...

— Ha, ha, ha! Rozumiem, współczuję, ubolewam! Tak, tak... Tylko mężowie poznają naprawdę kobiety. Kiedy już kłamka zapadła... Stąd właśnie dziwnym trafem wszyscy mężczyźni tę samą śpiewają melodię: Jedna — powiadają — była na świecie niegodziwa kobieta i ta jest właśnie moja żona... Och, potrafią się one cudownie maskować. Nikt nie zgadnie, jakie są naprawdę. Szczególniej, kiedy są młode... Prawda, batiuszka?

— Cóż, ja w tej materii, jak tabaka w rogu — batiuszka ogryzał skrzydełko ptaka tak łapczywie, jakby mu za chwilę miało w ręk wyfrunąć — cóż ja...

— O, jadą bliny! Ach, panowie, pokażcie mi drugą taką narodową naszą potrawę, jak bliny! Nigdzie tego nie umiają przyrządzać...

Liuba postawiła na stole dymiący, kopiaasty półmisek, z którego unosił się drażniący aromat. W sosierce złocono się roztopione masło. Obok, na srebrnej tacy — jak bryła czarnego marmuru — spoczywał blok grubziarnistego kawioru.

— Tylko, żeby nie wystygły... A co tam, Liuba? — Graf spostrzegł, że Sonieczka Malinowe-Usta szepcze coś do ucha Liubie. Ta zrobiła wielkie oczy. — Co tam znowu, Liuba?

— Niedobra nowina, barin, och! Pulcheria utopiła się w przerebłu...

— Pulcheria!... Utopiła... A-a-a!

— Wasylisa z Matroną ledwie ją wyciągnęły... Ale już zimna...

— Czekał, czekał! Przy obiedzie taka wiadomość! To mi na zdrowie nie pójdzcie... Och, utopiła się... Kto by to pomyślał! Taka ładna dziewczyna... Och, odbija mi się. Mówilem, że mi ta nowina zaszkodzi. Och!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawostki ze świata

Papież Pius XII otrzymał od skautów holenderskich adres holdownicy, który mu wręczyli członkowie ostatniej grupy sztafety skautowskiej, która prowadziła z Holandii przez Francję, Luksemburg i Włochy.

W Muzeum Gorkiego znajdują się dokumenty ilustrujące jego walkę z caratem. Wśród nich zwraca uwagę zbiór archiwalny aktów żandarmerii, która śledziła i ścigała autora „Pisemni o sokole”. Muzeum to po pięcioletniej przerwie, spowodowanej wojną, zostało ponownie otwarte w 10 rocznicę śmierci wielkiego pisarza.

W czwartą rocznicę bitwy pod El Alamein odbyła się tam uroczysta Msza św. wśród 7.000 krzyży, znaczących mogiły poległych, pochowanych na cmentarzu brytyjskim.

Sojusznica Komisja Kontrolna zakazała wysyłanie jakichkolwiek listów do Jugosławii.

Prasa amerykańska, która w roku 1938 spotrzebowała 43 proc. światowego zużycia papieru gazetowego, w roku bieżącym zużywa aż 66 proc.

Delegacja radziecka na generalne zgromadzenie ONZ w celu wygodnego zamieszkania nabyła 3 domy za 675.000 dolarów.

Felieton melancholijny

Sankowa epidemia

Żali się przyjaciel, że jego ośmioletni syn zachorował na sanki. Synek ten, choć to obywatel mały, jednak już dobrze orientuje się w sytuacji materialnej ojca — urzędnika państwowego — dlatego, jakoś instynktownie wzdornie, podchodzi do sprawy dyplomatycznie.

— Tatusiu... śnieg pada... tyle śniegu... prawda, że można się sankować...
— Można.

— A na czym ja mam się sankować, kiedy nie mam sanek?

— ...to idź do kolegi, który ma sanki i sankujcie się razem.

— Kiedy koleczy nie chcą się ze mną bawić. Mówią, że się sanki niszcza. Jąbym chciał mieć swoje...
— Wiesz synusiu, że sanki e, że tetuś nie ma pieniędzy i że jest listopad dopiero, a w listopadzie nikt sanek nie kupuje, ani nie sprzedaje. Lada dzień śnieg się stopi i gotówka wyrzuciła zamrozi się.

— Zamrozi się gotówka — jak echo powtórzali syn i widocznie uznał ten niezrozumiały dla siebie argument za przeszkodę decydującą, gdyż umilkł.

I od tego czasu nie prosił więcej tatusia o sanki, a tylko wiele o nich mówił, myślał, marzył, aż wreszcie trzeciego dnia zachorował. Za oknem właśnie śnieg padał dużymi płatami, a jemu wydawało się, że to tyle sanek zjeżdża z pagórka.

Dni hańby i klęski

POŻEGNANIE

II.
— Czterech ich miałam, jak te dęby. Najmłodszy zginął pod Garwolinem, średniego spalili w Oświęcimiu, dwóch ostatnich wywieźli nie wiadomo gdzie, teraz trzech wnuków zamknęli, a w domu nieporadne małeństwa i dwie synowe. Chyba Bogu na świecie nie ma, żeby pozwolił na takie zbrodnie.

Stara kobieta trzęsie się jak osika, w chudych rękach węzełek ubogi trzyma. Dwa bochenki chleba i kilka par bielizny.

— Co ja im dam, biedna?

— W bramie zrobił się ruch; pilnujący żandarmi rozstąpili się nagle.

— Wychodzą, już wychodzą! — Słychać krzyki kobiet, piski oraz głucho uderzenia kolb. Ktoś pada; robi się zamieszanie. Kobiety z węzełkami wysuwają się na czoło; z bramy, jak z czeluści ogromnego pieca wychodzą mężczyźni, po trzech w szeregu. Padają imiona i nazwiska. Węzełki, walizki przechodzą z rąk do rąk, zamieniają

Prezydent Bierut o stosunkach między Kościołem a Państwem

Dokończenie ze strony 2-jej.

politycznej. Posiadam liczne raporty dowodzące niezbicie, że szereg kaznodziej, zwłaszcza na prowincji, zmieniło ambony w trybuny walki politycznej i to nie zawsze legalnej. Można by sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego Prezydenta, gloryfikacja jego morderców, mogłyby dla nas stanowić naukę, jak nieszczęśliwe dla samego Kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinę polityki i to w ten właśnie sposób. Niemniej, fakty te mają stałe miejsce i sądzę, że czas najwyższy, by Władze Kościelne położyły im kres. Te napęski z ambon i zakrystii są bowiem kłoda na drodze pokojowych stosunków między Państwem a duchowieństwem.

Uprawnienie katolików w Polsce

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?

— Katolicy posiadają i posiadają będą w Polsce te same uprawnienia co reszta obywateli. Mogą oni sta-

rać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiąganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym, także nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej z partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością, niesioną w dani dziełu odbudowy. Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

Sprawa konkordatu

— Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawiązania stosunków dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień, powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odrę i Nysę.

Rola katolicyzmu w Polsce

— Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej, ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak — moim zdaniem — wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem, by podnieść poziom życia religijnego w Polsce. W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczonych moralnie, jakie pozostawiły po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zezwierzęcenie, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm, posuwający się do morderstwa, to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Zagojenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarcza, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, tej podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo może spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyskać pomoc wszystkich praktykujących katolików.

Anglia zwalnia 100 tys. jeńców niemieckich

BERLIN (obsł. wł.). Władze brytyjskie w Niemczech podały do wiadomości, że wkrótce zwolnionych zostanie 100.000 niemieckich jeńców wojennych, przy uwzględnieniu specjalnie trudnych warunków rodzinnych. Na ręce władz w brytyjskiej strefie okupacyjnej wpływają bez przerwy wnioski od rodzin jeńców, prosiących o ich zwolnienie. Wnioski te będą rozpatrywane przez mę-

żów zaufania i zwolnienie nastąpi tylko w wypadkach rzeczywistej wagi.

Zbiórka na Dom Studenta

WARSAWA (PAP). Centralny Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy urządza zbiórkę na Dom Studenta w Warszawie. Społeczeństwo prosi nie jest o składanie ofiar dla przyścisła z pomocą uczącej się młodzieży.

Świątek dla dzieci

W kuźni

Biją młoty, jakby grzmoty
I kowadło dźwięczy swawo...
I miech sapie po paluapie
Sygnac iskiei w krąg kuszawo...

Młoty wał ciężką stał,
Wciąż kowadło drży i stęka...
Raz po razie po żelazie
Młot grzmi w młodych, silnych rękach

Z lewa, z prawa iskiei lawa
Z kutej sztaby wciąż odpryska,
Gdy ostyga, snów jak fryga
Leci sztaba w żar ogniska...

W kółko zgięta na kształt pręta
Sztaba formę przybiera
I podkova już gotowa
Na konika nogę czeka...

Alicja Łukasińska

Wskazy Czytelnicy
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego”
otrzymają w miesiącu grudni
Kalendarz ścienny
na rok 1947

Wskazy abonenci
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego”
otrzymają Kalendarz ścienny
na rok 1947, oraz praktyczny
Kalendarz książkowy
zawierający bogaty dział in-
formacyjny ze wszystkich dzie-
dzin życia
Czytajcie i abonujcie „IKP”

Cenne zabytki z Malborskich gruzów

(Ciąg awszty ze str. poprzedniej)

Najbardziej jednakże interesujący jest pochodzący z ostatnich lat XVI, czy też początków XVII wieku herb króla Zygmunta III Wazy, jaki znajdował się nad kominkiem refektarza zimowego w pałacu Wielkiego Mistrza krzyżackiego w Malborku. Wykonany z zielonkawego fińskiego piaskowca, przedstawia herby Polski i Litwy, umieszczone w podwójnej relacji, na przeciw siebie, a na środku znajduje się snopek — herb Wazów. Nad znakami Orła i Pogoni umieszczona jest charakterystyczna korona szwedzka z perłowymi ozdobami, z wysokim mostkiem wysadzonym perłami. Tarcza herbowa ozdobiona jest „rolwerkami” tj. zawijasami, typowymi dla późnoniemieckiego renesansu.

Herb ten jest podobny do herbu znajdującego się w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, i do herbów, jakie ocalały na Bramie Zielonej, Wysokiej i w jednej z bram domu nad Motławą.

Całość zbiorów zabytkowych z Malborka uzupełniają jeszcze ławnice i urny — cenne obiekty prehistoryczne, niestety, jednak w obecnej chwili prawie zupełnie zdekompletowane. Ponadto ciekawe zabytki ceramiki budowlanej, w postaci różnego rodzaju cegieł t. zw. fasonowych, zdobniczych, dekoracyjnych, ażury ceglanej i t. zw. sterzynny. Wśród nich wiele zabytków z naszych, polskich kościołów np. z kościoła w Starogardzie (z wieku XIV i XV).

Do pozyskanych eksponatów należą jeszcze: gotyckie przeźroczka okienne (ażurowe) z kamienia i cegły, kule działowe żelazne i kamienne, moździerze i wreszcie płytki posadzkowe glazurowane i polepowane o niezmiernie oryginalnej ornamentacji (m. in. ozdobione motywem lilii andegawskiej). Unikatem wśród tych płytek posadzkowych jest cegła rzymska „30 legionu zwycięskiego”, znaleziona w katedrze w Akwizgranie.

Inż. Majewski kończy swe interesujące opowiadanie: Wystawa jest ogromnie ciekawa i doprawdy dobrze się stało, że zabytki te, mimo, iż niektóre z nich doznały uszkodzenia przez działania wojenne, znalazły się dzięki słuchaczom architektury Politechniki Gdańskiej, a w szczególności inicjatywie inż. Majewskiego — one w bezpiecznym schronieniu, w Politechnice, gdzie niejedną raz miłośnik kultury i sztuki będzie mógł z nich, jak z otwartej księgi, czytać o czasach, które dawno i bezpowrotnie minęły!

MARIA KRASOWSKA

Napisał: Stanisław Statkiewicz

POŻEGNANIE

się ostatnie uściski i spojrzenia. Jeno lzy, nie pierwsze i nie ostatnie, wsiąkają w bruk uliczny. Jakaś młoda żona, czy kochanka drepce obok śmigłego, beztróskiego dryblasa.

— Maniuś, pamiętaj! Pisz do mnie często, na inną nie patrz, bo jestem i będę ci wierna.

Maniuś równo stawia nogi, głowę jeno odwraca za swoją ukochaną, oczy, co za jedną nie patrzyły nigdy, usta, co nie jedną całowały — uśmiechają się wesoło.

— Nie bój się, będę ci wierny, jak ty mnie!

Kobieta grozi mu pięścią, on jej palcem, radby ją uściskać ostatni raz, ale żandarm odtrąca ją kolbą. W oczach mężczyzny zapalają się błyski gniewu, klnie paskudnie, ale idzie naprzód, gdyż inni następują mu na pięty. Jakaś kobieta z twarzą jak księżyc w pełni, z nosem jak ogórek, przystania ręką oczy.

— Jacuś! Jacuś!

A Jacuś-kaleka ledwo się toczy na obolałych nogach, w dodatku dźwiga ogromną walizkę. Maniuś patrzy z boku.

— Głupiec. Niepotrzebnie dźwigasz tę szafę. Na pociąg nie idziesz! Posiedzisz z tydzień na Kopernika w Łodzi, wypisz się na kamieniacz, aż ci się te krzywe gicoły wyprostują.

— A tobie krzywa gęba! — odcina się Jacuś ostro.

— W pysku nie jesteś koślawy. Jak cię bomba nie ruszy — wrócisz — odpowiada Maniuś pojednawczo. Poczyna go ogarniać smutek. Jego ukochana pod murem zanosi się od płaczu. Boli ją żandarmskie uderzenie i rozstanie.

— Jacuś! Jacuś! — W tłumie kobiecym słychać rozpaczliwy, ochryply głos. Pani Zawierucha nie stara się też opanować. Nie potrafi. A oto Jacuś zatrzymał je kilku słowami.

— Zbitka, uważaj! Co ci powiem. Kobieta zamienia się w słuch.

— Krowe, jak się będzie latawać, zaprowadź na Widzew, tam jest najlepszy byk. Do Glińskiego nie prowadź!

— Te uważaj, Gliński, nie byk! Jacuś nie uważa na przygryzki.
— Gołąbków pilnuj! Po jajka

do nasadzenia idź do Wicka teściowej! Angorskie szesuj. Szeszyle porzadzaj do osobnych klatek. Stare samice zanieś do samca. Chaulupy pilnuj! We żniwa pomoże ci Wicek jakym nie wrócił, ale wróce, wróce! — zakończył mocno.

Doszliśmy do przystanku. Żandarmi rozganiają niewiasty. Od strony Łodzi nadjeżdżają wozy tramwajowe. Gdy motorniczy zwekslował, poczęliśmy się ładować.

Wkrótce zamknięto wagony na klucz, żandarmi stanęli na stopniach. Rozległ się głos dzwonka, wagony ruszyły. W mieście powiewają chusteczki, ludzie kiwają rękoma. Tramwaj unosi nas w stronę Łodzi. Jak szybko ucieka długa perspektywa ulicy Zamkowej, Łaskiej, Warszawskiej żegnajcie nam kochani, swoi ludzie, ulice, domy, fabryki. Żegnajcie codzienne troski. Żegnajcie Pabianice!

Ludzie milczą. Nad miastem rozciąga się olbrzymie, błękitne niebo. Na polach kłębi się i ęmi zielony, nieprzejrany ocean zbóż. Tak dobrze, znajome lasy wyciągają silne ramiona, jakby nas chciały ogarnąć i przytulić, jak dobra matka i pożegnać na długie rozstanie i niewiadomy powrót.

Kalendarzyk

Poniedziałek: 25 listopada
Katolicki: Katarzyna
Słowiański: Tęgomierza

„Wieczór pieśni i tańca” w OKZZ

(stk). W dniu wczorajszym w sali OKZZ wystąpił zespół fabryki „Leo” z udanym „Wieczorem pieśni i tańca”. Kierownictwo i reżyseria spoczywały w rękach pp.: Tobolowej i Dornowskiego, którzy nie szczędzili pracy i starań, aby imprezę postawić na właściwym poziomie.

Na całość złożyły się deklamacje, tańce i występy chóru fabrycznego pod dyr. p. Kabacińskiego. Na szczególną uwagę zasługuje inscenizacja fragmentów Powstania Warszawskiego.

Publiczność bydgoska, artystów-amatorów darzyła zasłużonym aplauzem.

Hojne dary na Odbudowę Warszawy i Pomoc Zimową

BYDGOSZCZ (es). Pokażną sumę 16.206,50 zł złożyli w Woj. Urzędzie Inf. i Prop. pracownicy Państw. Fabryki Sklejek w Bydgoszczy, przeznaczając ją na odbudowę Warszawy i Pomoc Zimową.

Zebrań tak poważnej kwoty na wnioski cele zasługuje na szczególne uznanie dlatego, że złożył się na nie wysiłek ludzi, którym w kieszeni się „nie przelewa”. Pracownicy fabryki postanowili po prostu przepracować cztery godziny na rzecz odbudowy Warszawy i dwie godziny na Pomoc Zimową, a wynagrodzenie za pracę polecieli bezpośrednio przekazać na zasilenie wspomnianych funduszy.

Ofiarodawcy złożyli tym nie tylko dowód, że są dobrymi Polakami, ale i inny, niemniej ważny, że nawet przy skromnych dochodach znaleźć można sposób na zdobycie funduszy dodatkowych, nie naruszających normalnego budżetu.

3500 zł w gotówce, płaszcz i... zapalniczka

Surowa kara za udowodnione łapownictwo mieszkaniowe

Marian Grudziński uniewinniony, Wiktor Szafrąński skazany

BYDGOSZCZ (re). Trudności mieszkaniowe, z jakimi borykają się mieszkańcy większych miast Polski, zniszczonych przez Niemców, spowodowały, iż szereg osób zajęło się nieuczciwym pośrednictwem przy zdobywaniu mieszkań, oczywiście za odpowiednio wysoką opłatą. W konsekwencji doprowadziło to do szeregu rozpraw karnych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. przewodn. III Kom. Mieszk. w Bydgu. Grudziński Marian, osk. o przyjęcie 3500 zł od Pelagii Sobkowiakowej za przydzielenie jej 3 pok. mieszkania oraz Szafrąński Wiktor, pośrednik w tej sprawie osk. ponadto o przywłaszczenie sobie płaszcza i zapalniczki, będącej własnością Sobkowiakowej.

Sprawa karna wynikła na podstawie skargi złożonej Komisji Specj. przez Sobkowiakową. Pokrzywdzona badana czterokrotnie zeznała, iż mieszkała poprzednio u Szafrąńskiego, który za pomoc udzieloną przy otrzymaniu nakazu z Kom. Mieszk. zażądał od niej przed wydaniem dokumentu 3500 zł, które zostały mu wplacone. Żądania o zwrot tej sumy, jak również płaszcza i zapalniczki pozostały bez wyniku.

Na rozprawie sądowej Grudziński nie przyznał się do winy, twierdząc, iż Szafrąński zwrócił się swego czasu do niego z prośbą o przydzielenie dla Sobkowiakowej mieszkania. O żadnej zapłacie za przysługę nie było mowy. Po wskazaniu przez Szafrąńskiego adresu, Sobkowiakowa otrzymała nakaz zajęcia mieszkania. W wyniku spornej sprawy między nią a poprzednią lokatorką, mieszkanie przyznano osobie trzeciej jako naj-

bardziej potrzebującej. Po tej decyzji Sobkowiakowa zwróciła się do niego o zwrot zabranego jej przez Szafrąńskiego pała.

Szafrąński zeznał, iż wspomniane przedmioty otrzymał od Sobkowiakowej jeszcze przed przyznaniem jej mieszkania, a za pomoc udzieloną jej w tym kierunku dostał od niej 1000 zł tytuł: nagrody. Obecnie zwrócił jej płaszcz i 2000 zł otrzymanych jako „nagrodę”, na pozostałe zaś 1000 zł złożyły się kwoty wydane dla niego przez Sobkowiakową na papierosy i wódkę.

Inaczej zeznała pokrzywdzona zbadana pod przysięgą. Potwierdziła ona zwrot 2000 zł i płaszcza, nastąpiło to jednak w ostatnich czasach, mianowicie w chwili przeprowadzenia dochodzenia przez MO. Szafrąński ukazując jej na-

kaz na mieszkanie kategorięcznie zażądał 3,500 zł rzekomo jako zwrot opłat za ten nakaz. Suma ta została wplacona w trzech ratach. O żadnym wynagrodzeniu nie było mowy. Szafrąński otrzymując gotówkę, pokazał jakiś świstek papieru, mający być pokwitowaniem na powyższą kwotę. Z przeprowadzonej rozmowy wynikało, iż Grudziński pieniędzy od Szafrąńskiego nie otrzymał i nie w ogóle o tych pieniądzech nie wiedział. Na jej kategorięczne żądania zwrotu, Szafrąński zagroził jej „10 latami kryminalu”.

W wyniku rozprawy Mariana Grudzińskiego uniewinniono, zaś Szafrąńskiego za oba czyny skazano łącznie na 16 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 6 lat.

Przestępstwom nie ma końca

175 tys. zł grzywny i 9 lat więzienia za kradzież jednej... krowy!

BYDGOSZCZ (re). Mnożące się kradzieże, włamania i rabunki spowodowały zaostrożenie kar za te przestępstwa. Przykładem tego służyć może sprawa, która odbyła się przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadli: rzeźnik w Bydgoszczy, Lewandowski Marian, brat jego Czesław, zam. w Trzciancu pow. bydgoskiego, oskarżeni o kradzież krowy z zagrody Kazimierza Kusego, (wł. Stan. Antczakowej). Odpowiadała również ich matka, Lewandowska Józefa, zam. w Trzciancu za przyjęcie do przechowania mięsa i skóry krowy oraz za usiłowanie przekupienia milicjanta.

Na rozprawie sądowej oskarżeni,

podobnie jak w śledztwie nie przyznawali się do winy. Lewandowski M. twierdził, że spotkał przypadkowo repatriantów, którzy zaproponowali mu kupno krowy. Ponieważ on jako znawca ze względu na stan krowy nie chciał jej kupić, repatrianci umówili się, że sami ją zabiją i — jeżeli mięso będzie mu odpowiadało — L. wplaci umówioną kwotę. Lewandowski Józefa i Czesław zaprzeczyli, by byli obecni przy tej transakcji i podawali swoje alibi na dowód, że tej nocy byli w Bydgoszczy.

W wyniku przewodu wina oskarżonych nie wzbudziła u Sądu najmniejszej wątpliwości, to też zostali oni wszyscy surowo ukarani. Lewandowski Marian i Czesław zostali skazani na kary po 3 lata więzienia i po 75 000 zł grzywny zaś Lewandowska Józefa łącznie za oba czyny również na 3 lata więzienia i 25.000 zł grzywny. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw na 8 lat.

decyduje o remisowym wyniku meczu. Stan 8:8 mimo niektórych błędnych orzeczeń sędziów, odpowiada stosunkowi sił. Wynik ten jest zarówno sukcesem Gdańska jak i Zjednoczenia, które — jak już powiedzieliśmy — dało aż 8 zawodników do reprezentacji Pomorza.

Na zakończenie musimy jeszcze wyrazić pełne uznanie publiczności bydgoskiej, która obiektywnym swym zaśluszyła na pochwałę.

W ringu sędziował p. Kugacz (Bydg.), na punkty pp. Stepień (Łódź), Burandt (Gdańsk) i Rogowski (Pom.). Zainteresowanie meczem olbrzymie.

Gdańsk remisuje z Pomorzem 8:8

„Zjednoczenie” zdaje egzamin

BYDGOSZCZ (J). Rewanżowe spotkanie bokserkie między reprezentacją okręgu gdańskiego a ósemką Pomorza wzbudziło olbrzymie zainteresowanie wśród sfer sportowych całego kraju. Do rewanzowego spotkania niestety Gdańsk nie mógł wystawić pełnego składu, wobec czego mecz stracił nieco na atrakcyjności.

Bydgoskie spotkanie było jednakże poważnym egzaminem dla drużyny Zjednoczenia (Bydgoszcz), które do ósemki reprezentacyjnej dostarczyło aż siedmiu bokserów. Egzamin ten zdało Zjednoczenie całkowicie, remisując (nie licząc wagi ciężkiej) z reprezentacją okręgu gdańskiego w stosunku 7:7. Całe spotkanie dostarczyło widzom wielu emocji, chociaż niektóre orzeczenia sędziów wzbudzały poważne zastrzeżenia a walki renomowanych zawodników pozostawały aż nawet niesmak. Odnosi się to szczególnie do Sowińskiego (Pom.) po którym cała publiczność spodziewała się wiele więcej.

Drużyna Gdańska zaprezentowała się jako zespół bardzo wyrównany. Zawodnicy gości zademonstrowali b. dobrą kondycję fizyczną i duże wartości bojowe. W reprezentacji Pomorza oprócz Sowińskiego zawiódł przede wszystkim Józwiak. Same spotkanie stało na niezłym poziomie. Poszczególne walki dały następujące wyniki (od muszej do ciężkiej):

Kudłacik (G) ulega wyraźnie na punkty Kruży (Pom.), który robi widoczne postępy. Pierwsze starcie dla Kruży, który jest wiele lepszy technicznie. W 2-gim Kruża ładnie ładuje serię na Kudłaciku, budząc w nim respekt. Gdańszczanin idzie do 8 na deski. W trzecim Kudłacik wyraźnie ustępuje panującemu zupełnie nad sytuacją Kruży, idzie po raz drugi na deski i wysoko przegrywa.

Sachs mający dłuższy zasięg rąk prowadzi równorzeczną walkę z Józwiakiem (Pom.) z którym uzyskuje remis mając pierwsze starcie wyrównane drugie zaś lekko na swą korzyść. O wyniku decyduje finisz Pomorzana.

Leczkowski (Pom.) w pierwszym

starciu deklasuje wprost Antkiewicza, górując nad nim o klasę techniczną. W drugim starciu gdański bombardier dochodzi do głosu wy-czerpując Leczkowskiego destrukcyjnymi ciosami do tego stopnia, że wydawało się, iż Pomorzanie stoi u granic wytrzymałości. W trzecim starciu Leczkowski, który bohater-sko przetrzymał drugą rundę skutecznie punktuje. Sędziowie orzekają walkę za nierozstrzygniętą, co krzywdzi Leczkowskiego.

Zieliński w walce z Sowińskim (Pom.) zaśluszył co najmniej na remis. Pomorzanie nie umiał rozgryść Gdańszczanina, który rozwiązał walkę dobrze taktycznie. Zieliński walkę dość nieczysto, ale nie pozwolił się złapać Sowińskiemu, który przechodził chyba spadek formy. Zwycięstwo Sowińskiego przyjmuje b. obiektywnie publiczność okrzykami protestów.

Chychła (Gd.) dysponujący bardzo silnym ciosem okazał się prawie równorzecznym przeciwnikiem Wiklińskiego. Po żywej i wyrównanej walce sędziowie orzekają remis, co krzywdzi naszym zdaniem Pomorzana. Chychła jest niewątpliwym talentem.

Najbrzydszą walkę dnia zademonstrował Szymankiewicz (Gd.) i Hinz (Pom.). Gdańszczanin poluje na nokaut, nabiera jednak nieco respektu po kilku soczystych choć bardzo sygnalizowanych ciosach Hince. Częstokroć dochodzi do be-zmyślnej wymiany ciosów, co przypomina bijatykę. Obydwaj zawodnicy otrzymują ostrzeżenia za nieczystą walkę (Szymankiewicz nawet 2). Wygrywa na punkty gdańszczanin. Stan meczu 5:7 dla Pomorza.

Przeważający wyraźnie fizycznie Koralewski (Gd.) po dość równorzecznej walce nieznacznie wygrywa na punkty z Pollakiem (Pom.).

W ostatniej walce dnia Lück górujący nad Zmorzyńskim (Pom.) zasięgiem ramion stacza walkę remisową zasługując raczej na przegrana. Pomorzanie jest chwilami wiele skuteczniejszy i imponuje wy-trzymałością i odwagą. Walka ta

Co gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Poniedziałek: Szczęście Franja
Wtorek: Madame Sans-Gène.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Poniedziałek: nieczynny. Wtorek: premiera: Rozkoszna dziewczyna.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzania: Samotny żagiel Polonja; Ulicna złoczyńców. Wolność: Najazd-Orzeł: Powrót o świcie Bałtyk: Znachor.

INNE IMPREZY: środa: Pom. Dom Sztuki g. 19 wieczór autorski Aleksandra Rymkiewicza. Czwartek: Pom. Dom Sztuki III Koncert Symfoniczny.

WYSTAWY: Biblioteka Miejska: „Płon 25-lecia” od g. 10—12 i od 15—17, w niedzielę i święta od g. 11—14. Pomorski Dom Sztuki: wystawa prac: Brzeźkowskiego, Śramkiewicza i Tyrowicza.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9, 45 —12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12, 45 i od 15—17, 45 (z wyj. środy i soboty po poł.)

DUŻURY APTEK: Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 37-41.

„Pomorzanie” mistrzem w siatkówce żeńskiej

BYDGOSZCZ (J). Odbyły się tu dalsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu pomorskiego w siatkówce żeńskiej. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Pomorzanie” (Toruń) po zwycięstwie nad „Zjednoczeniem” (Bydg.) w stosunku 2:1 i Grudzińskim KS 2:1. Drugie miejsce zajęło „Zjednoczenie” bijąc GKS 2:1. Na trzecim miejscu uplasował się GKS, który był faworytem turnieju. Najlepszą zawodniczką okazała się Felska z GKS.

W Bydgoszczy powstała

Izba dworcowa

dla podróżujących matek z dziećmi

BYDGOSZCZ (x). W ub. niedzielę cichutko, bez szumnej reklamy i wielkich zapowiedzi odbyło się poświęcenie „Izby dworcowej”, SO Ligi Kobiet dla podróżujących matek z dziećmi urządzona na III peronie Dworca Głównego. Poświęcenia izby dokonał ks. Smaruj.

Do dość wielkiej sali przegrodzonej zasłoną, umeblowanej dzięki zabiegom naczelnika stacji p. Eichsteada i realnej pomocy Dyrekcji Kolei, zapraszają jasne ściany i perspektywa odpoczynku dla podróżującej matki i wygody dla jej dziecka. Są jednak jeszcze braki przede wszystkim pościelowe oraz braki w urządzeniach przy pomocy których można by przyrządzić posiłek.

Z przyrzeczonej subwencji w wysokości 30.000 zł dotąd nic nie widać. Tymczasem personel składający się z sześciu higienistek, pracujących na trzy zmiany, chcąc żyć, musi otrzymywać pensję. Zrozumiałe więc są kłopoty, które z tej racji powstały dla organizacji.

Dzień otwarcia izby był pierwszym jej dniem oficjalnym, czynność jej jednak datuje się już od początku listopada. W tym czasie przez izbę przewinęło się 160 kobiet z dziećmi i 6 matek ciężarnych.

Na marginesie istniejącego chaosu w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem nasuwa się sprawa braku rozgraniczenia na pewnych odcinkach działalności różnych organizacji. Na dworcu w Bydgoszczy np. obok „Izby dworcowej” Ligi Kobiet działa także PCK. Braki i tu i tam, są duże. Czy w interesie dobra sprawy nie należałoby opieki nad matką i dzieckiem powierzyć jednej organizacji, a przez stałe subwencjonowanie jej zapewnić możliwość wykonania zadania bez reszty?

Obchód pierwszej rocznicy SKRP udał się w pełni. Jest to zasługą nie tylko Komitetu z jego przewodniczącym, wojewodą pomorskim Wojciechem Wojewodą na czele, ale niewątpliwą zasługą wykonawców programu.

SKRP dał swym przyjaciółom w dniu swego jubileuszu miłą rozrywkę i przyniósł pożytek funduszowi radiofonizacji Pomorza.

SKRP w dniu pierwszej rocznicy istnienia

Msza św. — poranek — „podwieczorek”

BYDGOSZCZ (ea). Obchód pierwszej rocznicy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Pomorza przyjął ramy godne powagi i zadał też ze wszechmiar pożytecznej organizacji. Stuszenie więc się stało, że znalazł on swój wyraz na fali radiowej, po przez którą najwłaściwiej zapoznano społeczeństwo z działalnością SKRP. Podano więc przez mikrofon wyniki rocznej działalności Komitetu, ale nie zapomniano i o tym, aby korzystającym z wyników pracy Komitetu radiosłuchaczom dać chwilę rozrywki na wysokim poziomie.

Uroczystość pierwszej rocznicy istnienia SKRP, nad którą protektorat objął prezes SKRP, wiceprezydent KRN Wacław Barcikowski, a godność członków honorowych pp.: przewodn. WRN dr W. Wiechno, przewodn. MRN St. Rutkowski, prezydent miasta J. Twardzicki i dyr. Okr. Pom. PR T. Kański, rozpoczęła się Mszą św. w bazylice św. Wincentego & Paulo, odprawioną przez ks. Prądzyńskiego, podczas której uczestnicy nabożeństwa wysłuchali również okolicznościowego kazania.

Część muzyczną obchodu rozpoczęła poranek muzyczny w sali malinowej RDK, gdzie wobec zebranych członków SKRP i gości wy-

stapili soliści pp.: Lidia Skowron i Jan Lubicz, chór dzieci szkolnych oraz znana nie tylko radiosłuchaczom orkiestra Polskiego Radia do dyrekcją Arnolda Rezlera. Zasłużone oklaski, którymi obdarzono wykonawców programu były wyrazem uznania za produkcję ale i niewątpliwie zachętą do dalszych ewentualnych występów publicznych.

Punktem kulminacyjnym programu okolicznościowego był „podwieczorek przy mikrofonie”, odbyty w tej samej sali. „Podwieczorek” zgromadził licznych gości.

Śpiewy solowe pp. Krystyny Wiszniowskiej i Adama Wysockiego oraz występy orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Leszka Rezlera, ze znaną swadą i dowcipem wiązał zdolny konferansjer p. Jeremi Przybora.

SPORT

Po międzynarod. kongresie szermierczym

WARSZAWA. Międzynarodowy Kongres Szermierczy, który odbywał się w Brukseli, został już zakończony. Ustalono, że mistrzostwa świata odbędą się w 1947 r. w Lizbonie. Postanowiono również dołączyć szermierkę do programu akademickich mistrzostw świata (sierpień r. p. we Francji). Delegat polski dr Nawrocki umówił dla Polski dwa spotkania międzynarodowe: 6 i 7 styczn. w Zakopanem z Czechosłowacją oraz 1 i 2 lutego w Katowicach z Węgrami. W programie meczów będzie szpada i szabla mężczyzn oraz floret kobiet. Na kongresie omawiany był również projekt zorganizowania w lecie 1947 r. w Pradze turnieju światowego z udziałem ZSRR.

Tenisiści francuscy w Marokko

PARYŻ. Tenisiści Francuscy Cochet, Abdesselam, Garneri i Poulalon, którzy brali udział w turnieju w Casablance — byli zaproszeni przez sułtana Marocco, będącego

zapalonym tenisistą. Francuzi rozegrali u sułtana w Rabacie maleńki turniej tenisowy.

Marcel Cerdan w Ameryce

NOWY JORK. Najlepszy zawodowy pięściarz Europy w wadze średniej, Francuz Marcel Cerdan przybył w dniu 20 bm. do Nowego Jorku, gdzie w dniu 6-go grudnia w Madison Square Garden walczyć będzie z Amerykaninem George Abramsem.

Dorobek poznańskiego AZS

POZNAN (S). Poznański AZS, który reaktywował się dopiero w wrześniu 45 r. borykać się musiał z trudnościami organizacyjnymi. Przed wojną należał do czołowych organizacji nie tylko w Poznaniu, ale i w Polsce, AZS stracił sprzęt oraz piękne korty tenisowe, na których rozgrywały spotkania czołowe rakiety krajowe i zagraniczne. Pożoga wojenna wyrwała z jego szeregów wielu doskonałych zawodników i działaczy co w głównej mierze jest przyczyną późnego wznawienia działalności. Jednak zapał

nowych i młodych ludzi zrobił wiele. Odbudowano przystań wioślarską, urządzono zimowe i letnie obozy, urządzono dwa własne domy wypożyczynkowe, zorganizowano poradnię sportowo-lekarską. W tej chwili skupia AZS 1/3 młodzieży akademickiej. AZS przyczynia się do upowszechnienia kultury fizycznej, pracuje nad umasowieniem sportu. Praca ta daje gwarancję, że AZS urzeczywistni swe szczytne cele. Ze praca AZS dała już swe owoce przekonać się można naocznie, przeglądając piękną wystawę, która mieści się w oknach wystawowych Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Puchary zdobyte na Mistrzostwach Polski i międzyklubowych regatach, liczne fotografie z życia młodzieży akademickiej z domów wypożyczynkowych w Zielonej Górze i Międzyzdrojach oraz fragmenty z zawodów sportowych dają obraz osiągnięć tego zlotu.

B i C klasa piłkarska rozpoczyna mistrzostwa

GDANSK (ter.) 14 klubów B klasowych i 14 klubów C klasowych rozpoczynają 24 bm. rozgrywki mistrzowskie. Kluby te podzielone zostały na dwie grupy rozgrywkowe. Klasa B grupa I: Pelpl. KS, Wieźycy, KS Olympia, KS Lechia Malbork, Starog. KS, KS Mionier, Poczł. KS., — grupa II: MKS Sopot, MKS

Kaszubia Kościerzyna, KS Unień, KS Kaszubia Rumia, KS Mir, KS Nit, KS Bysk. Klasa C grupa I: RKS Zryw Gdańsk, KS Byskawica, KS Stecztzy, Harcerski KS, KS Burza, KS TUR Pruszcz, MKS Fala, grupa II: KS Mewa, KS Gigant, PKS Polonia, KKS Zryw Lębork, ZKS Kotwica, KS Puck, MMS Kaszubia II Kościerzyna. OZPN Gdańsk zaprojektował z liczy 11 klubów A klasowych spadek do B klasy 5 klubów, a wejście z B klasy 2 klubów tak, że w roku 1947 klasa A Wybrzeża liczyć będzie 8 drużyn — klasa B 16 drużyn — pozostałe zaś kluby znajdują się w klasie C. Projekt ten przedłożony został do PZPN i oczekuje się na jego zatwierdzenie.

Wojska brytyjskie, znajdujące się na terenie Indonezji, zostaną wycofane z tych terenów do końca b. m.

W Albanii zakończyło się przeprowadzenie reformy rolnej. Według komunikatów ziemie otrzymało 200.000 bezrolnych i małorolnych chłopów, co stanowi 25 proc. rolniczej ludności kraju.

Przegląd „Arbeiderbladet” donosi, że w Norwegii utworzono ponownie organizację spopolitego ruszenia, która będzie liczyła w swych szeregach 80 do 100 tysięcy osób.

Do Hamburga przybyły dalsze 3 statki ze zbożem z radzieckiej strefy okupacyjnej.

Dzieci polskie, przebywające obecnie w Norwegii, wyjeżdżają z Oslo 27 listopada br.

Rozbitkom samolotu amerykańskiego „Dakota Liberator” znajdującego się na szczycie Alp Col Glandon, w dalszym ciągu zrzucała jest żywność z samolotów. Szybkość pomocy była możliwa na skutek nadania sygnałów świetlnych przez załogę rozbitego samolotu.

W Belgradzie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej przedstawiającej „Polskę w boju i odbudowie”.

Bevin i Byrnes osiągnęli porozumienie w sprawie dostarczenia do brytyjskiej strefy okupacyjnej dostaw żyta i pszenicy z Ameryki. Część transportów już jest w drodze.

France-Press donosi, że przewodniczący partii komunistycznej Laot wybrany został większością 95 głosów przeciw 89 na wiceprzewodniczącego Izby Deputowanych w Belgii.

Na posiedzeniu komisji budżetowej czechosłowackiego parlamentu przyjęto uchwałę w sprawie powołania do życia nowej komisji t. zw. oszczędnościowej, której zadaniem będzie prowadzenie kontroli nad gospodarką państwową.

Samolot handlowy amerykańskich linii lotniczych ustanowił rekord, przelatując bez lądowania z Nowego Jorku do Londynu w ciągu 12 godzin i 5 minut. Prędkość samolotu wynosiła 520 km na godzinę.

KUPNO

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryne surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA”, Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Stolarska 2 m 2. (2938r)

Kupuję gazę młyńską, pasy transmisyjne oraz wszelkie artykuły techniczne Skład Techniczny, Łódź Południowa 21, tel. 212-19. (2751r)

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuję każdą ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań. Pecha 175, m 14 oficyna. (2427r)

Kupię motocykl silniejszy, w dobrym stanie. Wiadomość z podaniem ceny, Chełmno, Dworcowa 29 Dąbrowski. (2961r)

SPRZEDAŻ

Bielizne damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4 (2600r)

Andruty — wafle poleca Wytwórnia Wafel i Andrutów, Krakus, Gdańsk Oruńska 93. (2922r)

Na koldry adamaszek jedwabny w różnych kolorach i deseniach sprzedam, Pabianice, ul. Zankowa 22, m. 5. (2918r)

Ozdoby ebonkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samowystęające. Wysyłam cenik i próbne komplety „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46 (2329r)

Zarówki do dynamy 4 i 6 volt hurtowo poleca „Cyklo-sport” Łódź Piotrkowska 15 (2849r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono” Łódź, Piotrkowska 24, m. 7 poleca własne wyroby zimowe i letnie (2516r)

Fortepiany (Bechstein) — pianina — harmonie najkorzystniej Chmielewski — Poznańska Centrala Fortepianów — Poznań, Zygmunt Augusta 3. Zakup — sprzedaż — zamiana (2957r)

Tapczan, kanapa, stół i szafa na sprzedaż. Bydgoszcz, 3 Września 6/1. (7149)

Radioodbiornik, wysokiej klasy, prąd zmienny sprzedam. Bydgoszcz, tel. 20-57. (7134)

Szwalnica bielizny damskiej hurt „Syrenka” Mirosława Stawskiej. Wytwórnia bielizna szermierzowa i ciepła Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurkiewicza) tel 18910 (2359r)

Zakraplacze, bańki fclzerzkie, mlekociąg, aerometry do akumulatorów i inne, smoczeki po cenach fabrycznych dostarcza Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (2967r)

Sklep (lokal) odstąpię centrum Gdyni (ul. Świętojańska). Zgłoszenia pod „Interes” IKP, Gdynia. (2974r)

Na gwiazdkę: Cztery najnowsze bajki Zechentera, ilustracje Górskiego. Również szopki, kalendarze, pocztówki hurtowo, Wydawnictwo „INTERPRINT”, Kraków, św. Gertrudy 12, Warszawa, Marszałkowska 137. (2968r)

Odstąpię nowowbudowany sklep dwuizbowy Gdynia przy Świętojańskiej. Oferty Gdynia IKP pod „380”. (2972)

Partię wykintnej bielizny milanezowej damskiej sprzedam Łódź, Nawrot 4/8 (2522)

Uwaga Ziemię Odzyskane
Z dniem 1 grudnia 1946 w Kwidzynie ul. Żelazna 1
uruchomione zostanie przedsiębiorstwo firmy
ZAKŁAD REPERAOYJNY MASZYN BIUROWYCH
J. Skarbankiewicz w Bydgoszczy, Przedst. inż. W. Słycko
Przyjmowane będą wszelkie zlecenia w dziedzinie remontów, i konserwacji maszyn biurowych. Przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. (2912r)

Kieliszki. Aromaty owocowe
Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego
F-ka aromatów owocowych
Łódź Śródmiejska 22 tel. 200-3

Wydział Aprobacji i Zaopatrywania DOKP w Olsztynie poszukuje kandydata na stanowisko Głównego Administratora majątków w kol. o powierzchni 1262 ha. Wymagane wyższe wykształcenie rolnicze i dłuższa praktyka na stanowisku administratora.
Podania z życiorysami i odpisami świadectw oraz warunkami należy przesyłać do Wydziału Aprobacji i Zaopatrywania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie. (2812r)

RÓŻNE

Z powodu choroby odstąpię koncesjonowaną restaurację — hotel — wytwórnia lodów, kompletnie urządzone. Warunki dogodnie. Chojnów. k/Legnicy Kolejowa 39. (2893r)

Pewna rodzina poszukuje znachora (lekarz homeopata) za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Opala, Grudziądz, Kościuszki 70. (2969r)

PRACA

Młodszy cukiernik potrzebny, Józef Suszczyński. Wyroby cukiernicze. Chełmno, Grudziądzka 16. (7044)

Poszukuję pracy rządcy do majątku Cymerman Stanisław, Włocławek, ul. Biskupia 4. (2953r)

Fryzjerka potrzebna od zaraz. Paweł Szczukowski, Inowrocław, Dworcowa 27a. (2945r)

POSZUKIWANIA

Wandę Ostafińską, urodz. 1929 r. we Lwowie poszukuje Dąbrowski Eugeniusz, Szczecin, Piotra Skargi 46. (2948r)

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Stanisławy Szlachetka z dziećmi Cesią i Ryszardem z Kulbaki koło Grodna, poszukuje mąż. Wiadomość podać Wilhelmina Rammel, Kłodzko, ul. Partyzantów 4, Dolny Śląsk. (2949r)

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową, rejestracji motoru, tożsamość konia i różne dokumenty na nazwisko Michałek Wacław, Canów, pow. Koszalin. Zwrot wynagrodzić. (2951r)

Dnia 21 listopada zgubiono portfel z wszelkimi dokumentami w Biskupcu. Za wynagrodzenie otrzyma gotówkę. Józef Warszawski, Grudziądz, Podgórna 19. (2970r)

UNIWAŻNIENIA

Uniważniam zagubioną legitymację służbową na nazwisko Sulek Leon Nr 2149/547, legitymacja była wydana przez Wojewódzką Komendę MO Szczecin. (2950r)

Uniważniam skradzioną kartę rejestracyjną RKU Brodnica na nazwisko Alfons Wierzbowski, Zielkowo, pow. Lubawa. (2946r)

Uniważniam dokument obywatelstwa polskiego. Wystawiony na nazwisko Piotr Tyła z Kuniowa, pow. Kluczborek. (2966r)

Uniważniam dowód osobisty, szoferkie prawo jazdy, wyciąg metrykalny, wystawiony na nazwisko: Eugeniusz Wróbel, zam. Smardzy, pow. Kluczborek. (2973r)

MATRYMONIALNE

27-letni pozna entuzjastkę muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólna, Kraków. Pl. W Świętych 8 pod „67”. (2811r)

Kawaler na stanowisku, bez nalogu pozna pannę o szlachetnych walorach — bez przeszości w wieku od 18 do 22 lat. Cel matrymonialny. Wyzerpujące zgłoszenia z fotografią. Poste-restante, Toruń „Rekrut”. (2947r)

Kawaler, lat 37, bez nalogów, sytuowany, pozna panną samodzielną. Cel matrymonialny. Poważne oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Sytuowany”. (2963r)

Sympatyczna szatynka, lat 34 z dobrej rodziny, dobra gospodyni, nie dzisiejszych zasad. Z braku znajomości pozna pana na stanowisku. Pierwsze spotkanie mają panowie rolnicy, administratorzy. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Włocławek pod Szatynka Nr „500”. (2954r)

Kawaler lat 43, bez nalogów, mistrz piekarski, dobry fachowiec zapozna pannę lub wdowę. Cel matrymonialny. Poważne oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Fachowiec”. (2962r)

Panna, lat 28, z dobrej rodziny poszukuje solidnego męża. Schulz, Nakło, Pocztowa 5. (2955r)

Handlowiec — student prawi posłubi zamożną wzgl. posiadającą przedsiębiorstwo handlowe młodą, przystojną, wysoką brunetkę z dobrej rodziny. Łódź 4 „Współpraca”. (2907r)

Znużona samotnością wdowa, lat 44, blondynka z dobrym charakterem, własne mieszkanie z braku znajomości pozna pana na stanowisku, wdowiec z dzieckiem mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz „7145”. (7145)

Młody, podobno przystojny blondyn, lat 28, dobrze sytuowany, (właściciel tartaku) z braku znajomości pragnie zapoznać się drogą młodą inteligentną do lat 22 (może być biedna) w celu matrymonialnym. Poważne zgłoszenia tylko z fotografią kierować na adres Krzemieński Jerzy Józefow nad Wisłą, powiat Puławy, woj. Lublin. (2944r)

Biuralistka po dwudziestce, niebrzydka, dobrego charakteru z braku znajomości pozna solidnego pana. Cel matrymonialny. Zgłoszenia najchętniej z fotografią, którą zwrócę. Gdynia, ul. Reja 21/8. (2971r)

Na radiowej fali

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY
W dn. 26 listopada 46 r (wtorek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzień. poran. 6,30 Muz. poran. 7,15 Wiad. poran. 7,40 Muz. por. 8,50 Aud. szkolna. 12,05 Aud. dla świetl. robotn. 12,40 Pieśń kompoz. polsk w wyk. St. Russockiego 15,00 Opowiad. dla dzieci najmłodszych. pt. „Bal u grzybowego króla”. 15,15 Słuch. dla dzieci pt. „Goście z innego świata”. 15,55 Skrzynka techniczna. 16,05 Dzień. popoł. 16,30 Aud. ludowa słowno-muz. 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,10 Konc. rozrywk. w wyk. Zesp. J. Cajmera z udz. H. Kowalskiej. 18,00 Aud. wojsk. 18,30 „Nauka przy głośnie”. Berick Smetana — odczyt prof. Stromengera 2. Ilustracje muzyczne. 19,00 Konc. symfon. w wyk. Orkiestry Symfonicznej PR w Katowicach. 20,01 Dzień. wieczorny. 20,25 Aud. rozr. 21,00 Słuch. pt. „Czarna Dama z sonetu” wg Shawa. 21,25 Recital skrzypc. I. Dubiskiej. 21,45 „Lalka Bol. Prusa. 22,15 Aud. rozr. 23,00 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23,30 Muz. poważna. 24,00 Hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERA Y W BYDGOSZCZY:
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) tel. 2429
Za niedoręczone pisma spowadomowane wyżej, nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamawianych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
“ODDZIAŁY W WIEKISZYCH MIASTACH”
AGENCJA W WARSZAWIE
DZIAŁY NA PROVINCIACH
Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99.
DŁA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM OLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”



— Reginaldzie, przyjdź do mnie — a miesiąc. Postanowiłam najpierw odbyć z rodzicami podróż na flordy („The Humorist” Londyn)